

.....

imię nazwisko lub kod np. 5B 03 co oznacza klas 5B nr 3

Przeczytaj uważnie tekst:

Ferenc Molnar „Chłopcy z Placu Broni” (fragment)

Za kwadrans pierwsza, w pełnej napięcia chwili, kiedy długie oczekiwanie uwiecznione zostało wreszcie sukcesem i w bezbarwnym dotąd płomieniu palnika Bunsena rozbłysła nagle przepiękna, szmaragdowa smuga – na podwórku sąsiedniej kamienicy rozległy się dźwięki katarynki. W tym samym momencie, za piętnaście pierwsza, runęła w proch i pył cała powaga triumfu naukowego eksperymentu, który miał udowodnić, i rzeczywiście udowodnił, iż odczyn chemiczny jest w stanie zabarwić ogień. Był ciepły, marcowy dzień i przez szeroko otwarte okno, wraz z powiewem wiatru, napłynęły do klasy radosne tony. Jakiś kataryniarz zagrał bowiem skoczną, węgierską melodię w tak marszowym rytmie, że uczniowie z trudem powstrzymali śmiech. Kilku chłopców nie opanowało zresztą wesołości. W palniku Bunsena nadal figlarnie migotał zielony wężyk, ale teraz wpatrywało się w niego zaledwie kilku chłopców z pierwszych ławek. Pozostali skupili uwagę na dachach sąsiednich domów i na błyszczącej w oddali, oświetlonej słońcem wieży kościelnej. Duża wskazówka kościelnego zegara radośnie zbliżała się do cyfry dwanaście. Prysło zatem skupienie i wraz z melodią katarynki zaczęły docierać do klasy również inne dźwięki. Trąbiły i turkotały tramwaje konne, a na jednym z podwórek jakaś dziewczyna, zapewne służąca, nuciła zupełnie inną melodię niż ta, którą wygrywał kataryniarz. Cała klasa zaczęła się wiercić i kręcić. Część uczniów porządkowała w ławkach książki, inni starannie wycierali stalówki. Boka zakręcił malutki, obciążony pokrowcem z czerwonej skóry kałamarz kieszonkowy, tak sprytnie skonstruowany, że atrament wylewał się natychmiast po schowaniu kałamarza do kieszeni. Czele zbierał porozrzucane kartki, które zastępowały mu książki, bo przecież elegantowi – za jakiego się uważał – nie wypadało nosić ze sobą całej biblioteki. Zabierał więc do szkoły tylko luźne, powyrywane z książek kartki potrzebne na daną lekcję. Rozkładał starannie te kartki po różnych kieszeniach, aby żadnej nie wypychać ponad miarę. Czonakosz w ostatniej ławce ziewał potężnie, niczym zaspany hipopotam, a Weiss wysypywał z kieszeni okruchy po rogalu, który po kawałeczku łamał i zajadał od dziesiątej aż do dwunastej. Gereb zaczął szurać nogami, jakby lada chwila miał wstać, Barabasz

zaś, bez żenady rozłożył na kolanach ceratową płachtę i układał w niej książki podług wielkości, po czym z taką siłą ściągnął je paskiem, że aż ławka skrzypnęła, a on sam poczerwieniał. Jednym słowem wszyscy gorączkowo przygotowywali się do opuszczenia szkoły i tylko nauczyciel nie zdawał sobie sprawy, że już za pięć minut kończy się lekcja. Uniósł głowę, łagodnym spojrzeniem zlustrował klasę i zapytał:

– Co się stało?

Zapadła martwa cisza. Barabas zmuszony był poluzować pasek, Gereb przestał szurać nogami, Weiss wepchnął wywrócone na lewą stronę kieszenie, Czonakosz zakrył dłonią rozdziawione usta, Czele przestał układać karteluszek, Boka zaś schował do kieszeni kałamarz, z którego natychmiast zaczął się sączyć i plamić spodnie piękny, niebieski atrament.

– Co się stało? – powtórzył nauczyciel, ale wszyscy już tkwili nieruchomo na swoich miejscach. Profesor spojrzał w okno, przez które figlarnie wdzierały się do klasy dźwięki katarynki, i powiedział surowym tonem:

– Czengey, zamknij okno!

Mały Czengey, który był pierwszym z najpierwszych prymusów i siedział w pierwszej ławce, podniósł się i z poważną, jak zawsze, miną ruszył w stronę okna, żeby je zamknąć.

W tej samej chwili siedzący na skraju Czonakosz wychylił się z ławki i szepnął do małego jasnowłosego chłopca:

– Uwaga, Nemeczek!

Nemeczek spojrzał ukradkiem do tyłu, po czym natychmiast przeniósł wzrok na podłogę. Po podłodze toczyła się właśnie zwinięta kulka papieru. Nemeczek podniósł ją, rozprostował. Po jednej stronie karteczki było napisane: „Podaj dalej do Boki”. Nemeczek wiedział, że właściwa wiadomość znajduje się na drugiej stronie kartki, ale jako człowiek honoru nie zamierzał czytać cudzego listu. Dlatego ponownie zwinął kartkę w kulkę, poczekał na właściwy moment i wychyliwszy się z rzędu szepnął:

– Uwaga, Boka!

Teraz Boka spojrzał na podłogę, która jak zawsze pełniła rolę szlaku komunikacyjnego podczas lekcji. Papierowa kulka potoczyła się dalej. Na drugiej stronie kartki, na tej, której Nemeczek jako człowiek honoru nie przeczytał, było napisane: „Dziś o trzeciej zbiórka na Placu. Wybieramy przewodniczącego. Ogłosić”.

Boka schował karteczkę do kieszeni i jeszcze raz ściągnął paskiem spakowane książki. Była pierwsza. Elektryczny zegar zaczął brzęczeć i teraz również nauczyciel zdał sobie sprawę, że oto lekcja dobiegła końca.

1. Ile osób występuje w powyższym fragmencie? 1pkt

.....

2. Dopisz P jeśli odpowiedź jest prawdziwa lub F jeśli jest fałszywa: 3pkt

Wydarzenia mają miejsce podczas lekcji	
Opisane wydarzenia toczą się w jednym z ciepłych kwietniowych dni.	
Lekcję przerwały dźwięki gitary	

3. O kogo chodzi? Uzupełnij tabelę. 8pkt

	elegant
Czonakosz	
	Właściciel rogali
Gereb	
Barabasz	
	Właściciel kieszonkowego kałammarza
	prymus
Nemeczek	

4. Zaznacz zdanie o prawdziwej treści, wpisz P w odpowiednią rubrykę. 1pkt

Niedaleko znajdował się kościół.	
Lekcje kończyły się o 12.	
Nauczyciel nauczał muzyki.	

5. W jaki sposób uczniowie porozumiewali się ze sobą? 1pkt

.....

6. Wyjaśnij, co oznacza „człowiek honoru” w odniesieniu do sytuacji opisanej w podanym fragmencie. Swoją wypowiedź zapisz w formie zdania. 2pkt

.....

7. Zaznacz zdanie o treści fałszywej - F 1pkt

a) Kataryniarz zagrał skoczną włoską melodię.

b) Akcja fragmentu toczy się, gdy jeździły tramwaje konne

c) Narracja prowadzona jest w 3 osobie.

8. Zaznacz **F** jeśli zdanie zawiera fakt lub **O**, jeśli zawiera opinię. 3pkt

„Czonakosz w ostatniej ławce ziewał potężnie, niczym zaspany hipopotam (...).”	
„Nemeczek podniósł ją, rozprostował”.	
„Duża wskazówka kościelnego zegara radośnie zbliżała się do cyfry dwanaście”.	

9. Czego nie zrobił nauczyciel? Wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych, wpisz X we właściwej kratce. 1pkt

Nauczyciel nie kontrolował czasu lekcji.	
Nauczyciel był pochłonięty prowadzeniem doświadczenia chemicznego.	
Nauczyciel nie rozumiał, dlaczego uczniowie są zajęci czym innym.	
Nauczyciel zamknął okno, by hałas z ulicy nie przeszkadzał uczniom w lekcji.	

10. Czego dotyczyła wiadomość skierowana do Boki? Zaznacz X właściwą odpowiedź. 1pkt

Informowała o zebraniu następnego dnia na Placu.	
Informowała o zebraniu w celu wyboru prezesa.	
Informowała o zebraniu na Placu w celu wyboru przewodniczącego.	
Informowała o zebraniu na Placu o drugiej.	

Drodzy uczniowie,

ten test to mała powtórka po omówieniu książki, proszę wpisać rozwiązania w tym dokumencie i odesłać do mnie jako załącznik na adres:

anna.andrzejewska@spoko.edu.pl

Ostatnio na lekcji zmierzaliśmy się z pisaniem **charakterystyki Nemeczka**.

Jeśli ktoś ma taką możliwość ,może przepisać swoją pracę z zeszytu lub zeskanować i przesłać do mnie. Pamiętajcie o jej podpisaniu, bo nie zawsze adres mailowy wskazuje na osobę. Osoby, które nie wyślą pracy, przyniosą ją, kiedy wrócimy do szkoły...

Kochani, to trudny czas dla nas wszystkich, może macie ochotę coś napisać? Niekoniecznie na ocenę? No chyba, że ktoś bardzo chce;-)

Proponuję np.

1) Moja pierwsza powieść po tym, jak utknąłem/utknęłam w domu. / inna powieść, opowiadanie może być fantastyczne, może horror? Niech wyobraźnia Wam podpowie.

2) Mój dziennik - zapisujcie, co się u Was działo, jakie informacje do Was docierały, co czujecie, czego się obawiacie, co sprawia Wam radość, jakie są plusy tej sytuacji. Może stworzymy wspólną książkę z tych dni?

Jeśli macie inną propozycję, to piszcie, czekam na Wasze teksty.

Anna Andrzejewska